

Porwano dziecko ubogiej kobiety

Niecodzienne przestępstwo

LWÓW, 19.4. — Opinia publiczna we Lwowie poruszona jest ostatnimi czasami licznymi wypadkami porwania dzieci, dzieciobójstw i t. p. Ostatnio 6-letnią Ludwikę Greifównę otruli matka weronałem, co wywołało liczne komentarze.

W świetle tych wydarzeń, będących znanym objawem ciężkich warunków materialnych szerokiej rzeszy ludności, dziwnie odbija fakt sensacyjnej kradzieży półtoroletniego dziecka, który wydarzył się wczoraj we Lwowie i dla

dotkniętej tym cięsem matki, stał się prawdziwą tragedią.

Trzy dni temu przybyła do Lwowa Janina Helena Tkaczykowa wraz ze swą córeczką, Jadwigą, w poszukiwaniu pracy i aby spotkać męża, który dnia 25 kwietnia ma przybyć do Lwowa, aby stawić się przed komisją inwalidzką.

Jan Tkaczyk, b. st. sierżant WP. z zawodu murarz, czyni obecnie starania o rentę inwalidzką, a pozostając bez pracy i własnego dachu nad głową, przed kilku jeszcze miesiącami zmu-

szony był zostawić żonę z dzieckiem własnemu losowi, aż do czasu uzyskania pracy, względnie renty.

Bez środków do życia Tkaczykowa spędziła pierwszą noc wraz z dzieckiem w przytułku B-ci Albertynów, a po odpowiednich staraniach uzyskała bony żywnościowe do kuchni dla bezrobotnych.

Wczoraj w południe w drugim dniu pobytu we Lwowie, gdy znowu udała się do kuchni przy ul. Teatynskiej, zwróciła się do niej jakaś młoda dziewczyna w wieku około lat 18, ubrana w męską kurtkę o czarnych włosach, krótko strzyżonych zapytaniem, czy nie widziała pewnej kobiety z dzieckiem w różowym sweterku i takiegoż koloru czapeczce, dodając, że kobieta ta miała jej ofiarować swe dziecko dla jej bezdzietnego szwagra przodownika, który wyraził chęć zaadoptowania ładnego dziecka.

Tkaczykowa odpowiedziała, że takiej kobiety nie widziała, ani dziecka. Rozmawiając jednak z nieznajomą, nie zauważyła, że jej córeczka, która bawiła się na ziemi obok matki, w pewnej chwili niepostrzeżenie zsunęła się z chodnika na jezdnię. Moment ten wykorzystała owa dziewczyna. Szybko porwałszy dziecko na ręce, zbiegła z niem, wskoczywszy prawdopodobnie do przejeżdżającego tramwaju. W chwilę później bowiem Tkaczykowa oglądając się za córeczką, ale już jej obok niej nie było, a równocześnie znikła i owa dziewczyna.

Prerażona i zrozpaczona nagle zniknięciem dziecka matka wszczęła alarm. Zjawił się na miejscu posterunkowy, który wdrożył natychmiast dochodzenia, ale bezskutecznie. Przesłuchani świadkowie z ulicy i przechodnie nie mogli nic konkretnego powiedzieć.

Tkaczykowa udała się do komisariatu PP, gdzie spisano z nią protokół. Policja zarządziła energiczne poszukiwania. Rozpaczająca wskutek utraty dziecka Tkaczykowa, przebywa nadal w przytułku braci Albertynów.

W przeddzień morderstwa

Olejniczak ostrzygł Lechowicza

Dalsze zeznania świadków w makabrycznym procesie

KRAKÓW, 19.4. W procesie mordercy Olejniczaka w dalszym ciągu sąd przesłuchiwał świadków. Jako pierwszy świadek, w dniu wczorajszym, zeznawał świadek Wyczesany, który znalazł w trawie nad Wisłą płaszcz i kapelusz. Początkowo myślał, że rzeczy te należą do jakiegoś pijaka, ponieważ jednak nikogo nie było w pobliżu, zabrał je z sobą. Wyczesany zauważył, że płaszcz był powalany krwią na końcach rękawów, a kapelusz jakby białą śliną. Na podszewce krwi nie zauważył. Płaszcz ten odebrała mu później policja i świadek rozpoznał go wśród dowodów rzeczowych.

Po mało interesujących zeznaniach kilku pierwszych świadków z zacięciem przysłuchiwało się zeznaniom Gery Fingerowej, u której Olejniczak mieszkał przez pewien czas z Korczyńską, a następnie ze s. p. Lechowiczem. Zeznaje ona, że Olejniczak z jakąś panią, którą podał za swoją żonę, zamieszkał u niej. Rzekome małżeństwo żyło ze sobą bardzo zgodnie i spokojnie. Po pewnym czasie owa pani wyprowadziła się, a na jej miejsce wprowadził się Lechowicz. Korczyńska odwiedzała następnie Olejniczaka i wówczas Lechowicz wychodził z pokoju do kuchni. Zdaniem świadka, Olejniczak żył w zupełnej zgodzie ze swoim nowym sublokatozem.

Następnie Fingerowa przechodzi do krytycznego, dnia 25 maja. W przeddzień wieczorem, Olejniczak ostrzygł swego kolegę. Nazajutrz zaś wstali bardzo rano około 4.30. Kiedy Olejniczak następnego dnia wrócił do domu, świadek dokładnie nie pamięta, w każdym razie było to późnym wieczorem. Po powrocie, Olejniczak wszedł do swego pokoju, a następnie wyniósł stamtąd paczkę, oświadczając niepytany, iż niesie brudną

bieliznę. Zapakował również rzeczy Lechowicza i powiedział, że musi się odesłać, gdyż kolega jego wyjechał. Kiedy zaś zapytała go się dokąd wyjechał, Olejniczak zagadkowo oświadczył, że skąd przyjechał tam pojechał. Później opowiadał, że Lechowicz pojechał do Wilna, ażeby się tam uczyć, a następnie zdawać egzamin. Gdy zaś Fingerowa zauważyła, że Olejniczak pakuje również swoje własne rzeczy, zapytała go się, czy i on również wyjeżdża. „Tak, bo muszę się żenić” — odpowiedział Olejniczak. Na kartkach meldunkowych Olejniczak podał datę wyjazdu na 22 maja. Po wprowadzeniu się sublokatora zauważyła brak klucza do mieszkania. Udała się wobec tego na Uniwersytet i tam powiedziała jej, że Olejniczak nie mógł wyjechać, bo się nie skończył jeszcze egzaminu. Zostawiła wobec tego kartkę na Uniwersytecie, zaadresowaną do Olejniczaka, z prośbą, aby odesłał jej klucz. Klucz ten przyniósł Olejniczak pod nieobecność świadka.

Następnie zeznawały 2 dziewczynki, 12-letnia córeczka Fingerowej oraz 14-letnia Zofia Krzemikówna. Krzemikówna pasła krowy na tym brzegu Wisły, gdzie

dokonane zostało morderstwo. Rano zauważyła wchodzących dwóch panów. Nie może ona rozpoznać Olejniczaka na ławie oskarżonych.

Rozalja i Matylda Wójcikówny, dzieci włościan z nad Wisły opowiadają, jak na drugi dzień po morderstwie poszły rankiem zbierać trawę. W pewnym momencie między krzakami a zbożem zauważyły nogi ludzkie, ubrane w pończochy. Dziewczanka przeleżyła się i zawałała niejakiego Kowalika, który udał się na miejsce. Tam znaleźli trupa Lechowicza. Obok zwłok znajdował się nóż. Jak zeznał świadek Kowalik, nóż podniósł z ziemi i otworzył jego ostrze. Poza tym nóż leżał zamknięty. Wszyscy świadkowie, którzy byli na miejscu zbrodni stwierdzili, że zboże i trawa wygniecione były mniej więcej w promieniu około 2 metrów wokół zwłok. Zwłoki były do tego stopnia zmasakrowane, że kawałek kości czaszki wypryśnięty leżał o kilkadziesiąt centymetrów od głowy.

Obrońca dr. Rappaport wnosił o dopuszczenie nowych świadków. Trybunał rozstrzygnięcie tego wniosku zostawił na termin późniejszy, poczem zamknął rozprawę do dnia dzisiejszego.

Kronika sądowa

Grubiński — Goldwyn-Mayer

WARSZAWA. — Sąd Okręgowy wyznaczył na dzień 27 b. m. proces z zakresu prawa autorskiego, który wynikł na podstawie skargi znanego autora scenicznego Wacława Grubińskiego przeciwko amerykańskiej wytwórni kinematograficznej Goldwyn-Mayer. Grubiński skarży wytwórnię o bezprawne użycie tytułu jego utworu scenicznego „Niewinna grzesznica” do jednego z filmów. Sąd rozstrzygnąć ma podstawową kwestię czy tytuły dzieł literackich korzystają z ochrony prawa autorskiego. Autor domaga się za bezprawne wykorzystanie tytułu jego dzieła odszkodowania w wysokości 1000 zł.

Koszty procesu brzeskiego

WARSZAWA. — Na wakandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego znalazł się dzisiaj kilkakrotnie już odraczany proces, o koszty w sprawie b. więźniów brzeskich. Proces ten wynikł wskutek wystąpienia żony b. pios. Kiernika z powództwem przeciwko skarbowi państwa o wyłączenie zajętych u niej nieruchomości, na sumę 2300 zł., należnych tytułem kosztów sądowych w procesie brzeskim. Ponieważ nieobecny w Polsce b. pos. Kiernik musiał być również przeproszony, Sąd Okręgowy wyznaczył mu kuratora dla reprezentowania jego interesów.

Poniątkowski skazany

WARSZAWA. — Sąd Grodzki ogłosił wyrok na Stanisława Poniątkowskiego, który w sali sądowej napadł na swego przeciwnika, dyr. Zienkiewicza. Było to po sprawie w Sądzie Apelacyjnym, w którym Poniątkowski za usiłowanie zabójstwa Zienkiewicza skazany został na 4 lata więzienia.

Sąd Grodzki skazał Poniątkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Poznańscy gangsterzy

POZNAŃ. — W r. 1932 groźna szajka bandycka pod wodzą Franciszka Rogozińskiego niepokoiła wujewództwo poznańskie niezwykle zuchwałymi napadami rabunkowymi. Szajka ta wyposażona była w środki techniczne na wzór amerykański i posiadała do swej dyspozycji samochód. Ofiarą bandytów padło kilku ludzi, zamordowanych podczas napadu.

Wczoraj cała banda stanęła przed Sądem Okręgowym. Oskarżeni nie przyznali się do winy, zwalając odpowiedzialność jeden na drugiego. Rozprawa trwa.

Żydzi między sobą

KOŁOMYJA. — Przed Sądem Okręgowym stanął J. B. Feuerstein, oskarżony o to, że, przed ostatnimi wyborami do zarządu kahal, przekupił za cenę 400 zł. pełnomocnika listy bundowskiej, aby ten wycofał listę, którą reprezentował. W ten sposób wysłała tylko jedna lista agudy. Sąd, na podstawie zeznań świadków, skazał Feuersteina na 3 miesiące więzienia.

Fresja gminy żydowskiej?

ŁÓDŹ. — Przed kilku dniami zmarła matka znanych bankierów Braci Taubów. Taubowie wpłacili do kasy gminy 1000 zł. za grób, niezależnie zaś od tego złożyli ofiarę w kwocie 15.000 zł. Obecnie bracia Taub występują za pośrednictwem adwokata ze skargą przeciwko gminie, domagając się zwrotu 15.000 zł., które wpłacili rzekomo pod presją gminy.

Wyłudzał pieniądze

ŁÓDŹ. — Sąd Okręgowy rozprawy sprawę Zenona Posnera, który wyłudził od rozmaitych osób szeregi sum, biegnące im w zamian za tytuły posady woźnych w jego szkole. Oskarżony oświadczył, iż pobrane pieniądze były to pożyczki, od których płać procent. Sąd, po wysłuchaniu wszystkich świadków, którzy dawali Posnerowi pieniądze, jako kaucję, odroczył sprawę do piątku.

Z kraju

ŁÓDŹ.

Niezwykłe skutki pioruna. W czasie ostatniej burzy, która przeciągnęła nad Łodzią, zaalarmowano Pogotowie do wypadku porażenia piorunem na ul. Kazimierza. Wezwany lekarz skonstatował, że nie zachodzi tu wcale wypadek porażenia, ale dwie robotnice: Bronisława Piestrzyńska i Wiktorja Misztel, wracając do domu, dostały ataku histerji ze strachu, a przechodząc, nie orientując się w sytuacji, wezwali Pogotowie. Po zastosowaniu zastrzyków uspakajających, obie kobiety przewieziono do domu.

KALISZ.

Pożar w Kościelnej Wsi. W Kościelnej Wsi, gm. Kalisz, w zagrodzie rolnika Kosierba, wybuchł pożar, przyczem spaleniści uległy chlewy, koń, sprzęty gospodarcze i słoma. Straty sięgają 3000 zł.

KALISZ.

Kradzież z włamaniem. Do sklepu Jakóba Blocha, przy ul. Piłsudskiego 25, dostali się z piwnicy, zapomocą włamania, złodzieje i skradli wyrobów tytoniowych i różnych towarów na 1130 zł.

ŚWIĘCIANY.

Tragiczna śmierć w ogniu. W majątku Duksty, stanowiącym własność Tomasza Zana, wybuchł pożar, który szybko objął wszystkie zabudowania gospodarcze. Spłonęła doszczętnie stajnia z inwentarzem żywym, wozy, uprzęż i inne narzędzia gospodarskie. W czasie pożaru, ratując płonący dobytek, doznała silnych poparzeń matka ekonoma, 60-letnia Urszula Racycka.

NA DAR NARODOWY 3 MAJA SKŁADA SIĘ WYSILEK CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Śięgnęli i do Kielc

Ślady afery fałszerskiej

KIELCE 19.4 (tel. wł.). Donosiłmiś już o aferze dolarówkowej Tołw. Bankowego żydów grodzieńskich, Wolberga i innych.

Afera ta znalazła swe echo w Kielcach. Tow. grodzieńskie miało w Kielcach aż trzy agentury, które rozwijały szeroką działalność.

Jedną agenturę przy ul. Marsz. Piłsudskiego prowadził znany kupiec winny Bernard Lewi, drugą — przy ul. Dużej, Berek Moszenberg, a trzecią przy ul. Bodzentynskiej, Majer Lipszye.

Rewizja, przeprowadzona w tych agenturach, dała bogaty materiał obciążający. Zakwestjonowano tam m. in. prospekty zamówień na dola-

rówki i pożyczkę budowlaną. Ponadto zatrzymano obfity materiał reklamowy, m. in. film propagandowy, jaki miał być wyświetlany w kieleckich kinematografach. Okazuje się, że aferzyści grodzieńscy zapuścili gęstą sieć tutaj, gdyż poszkodowanych przez nich w Kielcach jest zgórą 200 osób, które poniosły straty.

Władze zamknęły agentury, a materiały śledcze przekazano do Grodna, gdzie prowadzone jest dochodzenie w całej sprawie.

Po Grodnie, Wilnie, Częstochowie i Krakowie — Kielce. Niewątpliwie, dalsze śledztwo przyniesie więcej szczegółów oszukańczej afery pomyślnych żydów.

Rekruci zdemolowali wagony
Awantury na szlaku Wilno — Głębokie

WILNO, 19.4. Onegdajszy pociąg osobowy, zdążający z Wilna, przybył do Głębokiego silnie uszkodzony, jadący bowiem do Mołodeczna rekruci zdemolowali w Woropajewie wagony, powybijali szyby i pokalamali ławki, przyczem sami pokaleczyli sobie dotkliwie ręce.

Zaalarmowany komendant posterunku wysłał silny oddział policji, która wysadziła z pociągu awanturowanych się. Na miejsce przybył także lekarz powiatowy, który udzielił pomocy rannym i pokaleczonym, poczem najbardziej awanturowujący się osobnicy zostali odprowadzeni do aresztu.

Kronika kaliska

750-LECIE SZPITALNICTWA

W maju bieżącego roku przypada 750-lecie istnienia szpitala kaliskiego (św. Trójcy). W związku z tą rocznicą projektowany jest obchód na większą skalę. M. in. ma być zorganizowana uroczystość poświęcenia gmachu nowego szpitala, budowanego przez Międzykomunalny Związek Szpitalny oraz ma się odbyć w tym czasie zjazd lekarzy w Kaliszu.

ZMIANY PERSONALNE
W SĄDOWNICTWIE

Ostatnio zostały skasowane w Warcie i Złoczewie rewiry komornikowskie, wskutek czego komornik z Warty, p. Borzecki, został przeniesiony do Bydgoszczy, a komornik ze Złoczewa, p. Gąsowski, do Wejherowa.

Samobójstwo
na cmentarzu

44-letnia Lucyna Czapłówna, b. służąca u Marii Jasińskiej, urzędniczki (Łucka 8), otruli się esencją octową na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, w kwaterze 46, rząd 5-ty. Czapłówna przewieziono Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarła. Denatka pozostawiła list tej treści: „Wskutek nieuleczalnej choroby proszę, aby mnie przewieźć na sekcję”.

Komunikaty teatrów

TEATR ATENEUM

W sobotę dnia 21 b. m. premiera świetnej komedji J. A. Kisielewskiego „Karykatury”, odzwierciedlającej z humorem, sentymentem i ostrą ironią walki „Młodej Polski” z kulturową. Rzecz ukaże się w stylowym opracowaniu scenicznym znawcy tej epoki, Leona Schillera. W rolach głównych: Kuncewiczówna, Bohdaniska, Buczyńska, Srogowiczówna, Porembska, Maliszewska, Budkiewicz, Woszczerowicz, Hajduga, Borowy i inni.

Dekoracje kompozycji St. Cegielskiego.

DZISIEJSZA PREMIERA „UCIECZKI”
W TEATRZE NARODOWYM

W teatrze Narodowym dziś premiera sztuki słynnego pisarza angielskiego Johna Galsworthy’ego „Ucieczka”, w której w formie niezwykle barwnego filmu udratyzowanego znakomity autor porusza zagadnienia sprawiedliwości i jej wymiaru. Reżyseruje „Ucieczkę” E. Chaberski, dekoracje St. Jarockiego. Grają: Węgrzyn (rola główna), Różańska, Leszczyńska, Macherka, Gellówna, Buczyńska, Janeczka, Czapłówna, Z. Chmielewski, Łapński, Dominiak, Boniecki, Hnydziński, Jarszewska, Nakoneczna i inni.

Do Sądu Grodzkiego w Wieluniu

przyszedł asesor sądowy, p. Zdrowski. Asesor sądowy, p. Sobozynski, przydzielony został do Sądu Grodzkiego w Słupcy.

ODCZYT P. STEFAŃSKIEGO

W niedzielę, 15 b. m., odbył się odczyt p. Kazimierza Stefańskiego, p. t. „Kalisz w latach 1848 — 1861”. Prelegent przeznaczył całkowity dochód z odczytu na budowę pomnika Ad. Asnyka.

Wypadki i kradzieże

KRUCHE DOMY

Ze szczytu domu Miła 13, spadł gzyms z i piętra, który ugodził w głowę i czoło, 26-letniego Binema Fajnera, szewca (Franciszkańska 17). Rannego opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala na Czystem.

WSKUTEK CHOROBY I GŁODU

Przed domem Nowy Świat 37, zaślabił 23-letni Albin Batczyk, bez zajęcia (Wolbrom). Lekarz Pogotowia stwierdził chorobę, oraz wycieczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

PSIA PLAGA

W ciągu doby ubiegłej, w różnych punktach miasta, zostały pokasane przez psy następujące osoby: Beron Rozentajer, robotnik (Ciepła 7), Emanuel Wargon, ekspedjent (Pańska 41) i Jankiel Tamros, handlujący (Smocza 57). Wszystkich opatrzoneo w ambulatorium Pogotowia.

ROZPRAWA NOŻOWA
NA UL. ŁUCKIEJ

Na rogu ul. Łuckiej i Wronej, nieznaną sprawcą ugodził nożem w klatkę piersiową 26-letniego Władysława Nowakowskiego, robotnika (Łucka 36). Rannego opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala na Czystem.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

— 38-letnia Maria Rybownikówna, ekspedjentka (Browarna 20), w zamiarze samobójczym zatrula się gazem świetlnym w sklepie przy ul. Nowy Świat 64.

— 25-letni mężczyzna, niewiadomego nazwiska i adresu, otrul się nad manganianem potasu, w lokalu XI kom. (Poznańska 13).

— 38-letni Stanisław Karpiński, stolarz, bez zajęcia (Łucka 7), będąc podchmielony, zadal sobie nożem ranę ciętą — klatką lewego ramienia. — Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewieziono nieznanego mężczyznę w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Wileńskiej i Inżynierskiej, wypadł z tramwaju 12-letni Zdzisław Korczak, uczeń (Marjańska 7), który zranił się w głowę i doznał potłuczenia prawego kolana. Chłopca opatrzyło Pogotowie i przewieziono do domu. Korczak twierdzi, iż jakoby został popchnięty przez konduktora.

Sport

L. atletyka

LEKKOATLECI POZNANIA NIE
JADĄ DO CZECHOSŁOWACJI

Projektowane na maj b. r. mecze poznańskich lekkoatletów w Brnie i Pradze nie dojdą do skutku. Poznań nawiązał kontakt z Wrocławiem celem rozegrania meczu Poznań—Wrocław.

Kolarstwo

WYŚCIG POD STRUGĄ

Klub R. K. S. „Prąd” sekcja kolarska, urządza w niedzielę 22 b. m. na szosie pod Strugą wyścigi kolarskie, na dystansie 72 km. dla zawodników licencjonowanych okręgu warszawskiego. Drugi wyścig na 36 km. dla nielicencjonowanych i niestowarzyszonych okręgu warszawskiego. Poza tym trzeci wyścig — 25 km. — dla turystów okręgu warszawskiego.

Dotychczas zgłosili się: Olecki, Połoczyk, Kiebas, Kapiak, Glowacki i Żelinski.

Na starcie orkiestra pracowników elektrowni. Nagrody są wystawione w oknie firmy „Ormonde”.

NIEDZIELNE BIEGI KOLARSKIE

W niedzielę sekcja kolarska RKS Prąd organizuje trzy wyścigi „otwarcia sezonu”.

O godz. 10-jej rozpocznie się wyścig 72 km. dla zawodników licencjonowanych na trasie Struga — Zegrze — Jabłonna — Struga o nagrodę St. Glowackiego.

O tej samej godzinie rozpocznie się wyścig 86 km. dla zawodników nielicencjonowanych i nieprzeznaczonych na trasie Struga — Zegrze — Jabłonna — Struga.

Wreszcie o g. 12 rozpocznie się trzeci wyścig na 25 km. dla turystów, liczących co najmniej 26 lat i przynajmniej od dwóch lat niestartujących w wyścigach dla zawodników. Organizatorzy przeznaczyli szereg żetonów za kilka pierwszych miejsc w każdym wyścigu.

Piłka nożna

NABLIŻSZE MECZE LIGOWE

W niedzielę, odbędzie się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie: Legia — Garbarnia, sędziuje p. Marczewski, w Łodzi: ŁKS — Podgórze, sędziuje p. Walczak, w Krakowie: Wisła — Polonia, sędziuje p. Szajder, we Lwowie: Pogoń — Cracovia, sędziuje p. Pozner, w Siedleach: Strzelec — Warta, sędziuje p. Mosiński.

Tenis

MECZ TENISOWY
POLSKA — NIEMCY

W dniach 27—29 b. m. na kortach reprezentacyjnym Legii warszawskiej odbędzie się definitywnie spotkanie tenisowe Polska — Niemcy.

Barwy Niemiec reprezentować będzie berliński Rot — Weiss, który wysłał do Warszawy dwóch swoich czołowych tenisistów: Cramma i Henkla, którzy walczyć będą w sin-

glach, oraz dr. Kleinschrot, który wraz z Crammem wystąpi w grze podwójnej.

Ze strony naszej do walki wystąpią: w grze pojedynczej — Tłoczyński i Maks Stolarow, a w grze podwójnej — Wittman — Tłoczyński.

Mecze trwać będą trzy dni. Początek we wszystkie dni — o godz. 15.30.

PRZED MECZEM TENISOWYM
ROT WEISS — LEGIA

Do kompletu najlepszych tenisistów świata, którzy odwiedzali Warszawę brakło jeszcze niemieckiego mistrza v. Cramma. Gracz ten wystąpi na kortach Legii w dn. 27—29 kwietnia w barwach swego klubu Rot Weissu. Ze strony niemieckiej prócz Cramma wystąpią dr. Kleinschrot i Henkel. Cramm i Henkel rozegrają single, a w podwójnym wystąpi para Cramm, Kleinschrot. Legję reprezentować będą w singlach Tłoczyński i Maks Stolarow a w podwójnym Tłoczyński i Wittman.

W drużynie niemieckiej zaciekanie budzi młoda gwiazda i nadzieja Niemiec — Henkel. Henkel dwukrotnie mistrz juniorów niemieckich został wyznaczony w tym roku do drużyny pucharowej Rzeszy. Gracz ten może zrobić niespodziankę najbardziej, że ma on na rozkładzie najlepszych i rutynowanych graczy niemieckich, jak W. Menzel, Jaencke, Frenz. Poza konkursem projektowany jest mecz pokazowy mistrza juniorów Niemiec — Henkla z mistrzem juniorów Polski — Spychałą.

Boks

POLSKA — WĘGRY 6:10

Wczoraj wieczorem odbył się w Budapeszcie w sali teatru miejskiego mecz bokserski o puchar środkowoeuropejski pomiędzy Polską a Węgrami. Węgry wystawili osłabioną skład. Drużyna polska była również osłabiona, gdyż Piłat, który zlamiał w czasie mistrzostw rękę, został zastąpiony przez Wockę, a Antezak przez Chmielewskiego. Zwyciężyli Węgry w stos. 10:6.

W wadze muszej Rothole wygrał na punkty. Szanto znalazł się w ostatniej rundzie na deskach do 9-ci i tylko gong uratował go przed nokautem.

W wadze koguciej Rogalski, który miał wyjątkowo słaby dzień, przegrał na punkty z Lovasem.

W wadze piórkowej Fryges odniósł zwycięstwo nad Forlanskim.

W wadze lekkiej Sipiński uległ na punkty Mandyemu.

W wadze półśredniej Seweryniak pokonał wysoko na punkty Perzelę.

W średniej Majchrzycki wypunktował Varge.

W wadze półciężkiej Szigetzi zwyciężył na punkty Chmielewskiego. Chmielewski był bardzo słaby i niegroźny dla mistrza Europy.

W wadze ciężkiej Gyoerfy zwyciężył na punkty bardzo słabego Wockę.

Zdaniem kierowników polskiej drużyny, przyczyną porażki był fakt, że drużyna była bardzo przemęczona walkami.